

W których rejonach Wielkiej Brytanii zamieszki są największe?

11 sierpnia 2024

Ekspert wskazuje, że zamieszki w Wielkiej Brytanii, największe pod względem skali od 2011 r., mają jedną wspólną cechę. Dochodzi do nich przede wszystkim w rejonach mniej uprzywilejowanych, gdzie ludzie cierpią na spory niedostatek i gdzie zmagają się z dużym poziomem ubóstwa wśród dzieci.

Zamieszki po ataku nożownika w Southport i po pojawieniu się w przestrzeni publicznej fake newsów dotyczących tożsamości napastnika, przybrały skalę niespotykaną od 2011 r. W wyniku akcji wściekłych demonstrantów zniszczone zostały budynki i samochody, rannych zostało kilkudziesięciu policjantów, a wiele lokalnych społeczności zostało sparaliżowanych strachem.

Ekspert wskazuje jednak, że zamieszki w Wielkiej Brytanii koncentrują się w określonych częściach kraju. Analizy pokazują, że do wielu wybuchów społecznej agresji dochodzi w rejonach, w których mieszkańcy borykają się z wysokim poziomem ubóstwa i znacznym poziomem ubóstwa wśród dzieci.

Analiza rządowych wskaźników dotyczących ubóstwa przeprowadzona przez „The Financial Times” pokazuje, że do gwałtownych starć z policją doszło m.in. w miastach Middlesbrough, Blackpool, Hartlepool, Hull, Manchesterze, Blackburn i Liverpoolu, czyli w miastach, które znajdują się w pierwszej dziesiątce obszarów najbardziej dotkniętych ubóstwem. „Często są to społeczności, które już teraz borykają się z wykluczeniem społeczno-ekonomicznym i wysokim bezrobociem. A to może przyczyniać się do poczucia rywalizacji o skąpe zasoby” – tłumaczy Rob McNeil, zastępca dyrektora The Migration Observatory na Uniwersytecie Oksfordzkim.

A Zoë Billingham, dyrektorka Public Policy Research dodaje: „Pierwszą rzeczą, którą należy powiedzieć, jest to, że nie ma żadnego uzasadnienia dla zamieszek lub przemocy, które przetoczyły się przez kraj w ciągu ostatniego tygodnia. Nie ma nic, co mogłoby usprawiedliwić lub zracjonalizować skrajnie prawicową przemoc i rasizm, które widzieliśmy w różnych częściach kraju. Istnieje niebezpieczeństwo, że ludzie będą używać ekonomicznego uzasadnienia dla tych zamieszek, a to nie jest słuszne”. Jednak Billingham precyzuje, że zależność między skalą zamieszek a poziomem ubóstwa w poszczególnych rejonach Wielkiej Brytanii rzeczywiście występuje.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Ciekawe, czy obszary biedy pokrywają się obszarami z wysoką procentowo populacją imigrantów? Bo może powyższą informacją władze próbują mydlić oczy, że to wina biedy, a nie różnic i spięć kulturowo-obyczajowych? Z drugiej strony imigranci z powodu ubóstwa mogą osiedlać się w biedniejszych miejscowościach z tańszymi czynszami.